

z wozu generałowi francuskiemu Barthelemowi, który w towarzystwie generała Leśniewskiego przeszedł wzdłuż frontu kompanii. Za generałem Barthelemy postępowali inni członkowie misji francusko angielskiej.



Konstituanta polska: Posł dyr. Kędzior

skiej, oraz polscy oficerowie sztabu. Członkowie misji przeszli następnie przed frontem kompanii honorowej legii kobiecej.

Potem misja udała się do dawnego salonu cesarskiego. Tutaj generał Leśniewski przedstawił generałowi Barthelemowi hr. Skarbka, a ten znowu przedstawił gościom członków T. K. R. i reprezentacji miasta. Prezydent dr. Stesłowicz powitał misję krótką przemową, zakończoną okrzykiem na cześć Francji i Anglii. Generał Barthelemy odpowiedział w języku francuskim, dziękując za owacyjne przy-

jęcie. Goście automobilami udali się ku miastu, witani okrzykami „niech żyje Francja, niech żyje Anglia!” Generał Bart' elemy salutował bez przerwy, poczem zdjął czapkę, powiewał nią w stronę publiczności. Za jego przykładem poszli inni członkowie misji. O godzinie 12 w południe, gdy misja przejeżdżała z pałacu Potockiego do kwatery gen. Leśniewskiego, wielotysięczny tłum zebrany pod pomnikiem Mickiewicza urządził członkom misji gorącą owację. Członkowie misji udali się pod pomnik Mickiewicza. Tu przemówił do zgromadzonych inżynier Hansuer, po nim zaś generał Barthelemy, wyrażając serdeczne podziękowanie wszystkim mieszkańcom za entuzjastyczne przyjęcie i zaznaczając, że członkowie misji odczuwają głęboką sympatię dla narodu polskiego. Hrabia Skarbek powtórzył to przemówienie zgromadzonym w języku polskim i jeszcze raz podziękował misji, że nie szczędziła czasu i trudów, aby odwiedzić Lwów i przekonać się o panujących tam stosunkach. Okrzykom radości i powitania nie było końca. Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła” a z piersi tłumów zabrzmiały słowa rotty Konopnickiej. Potem misja odjechała do pałacu Potockiego. Przebieg manifestacji był bardzo poważny i wywarł nadzwyczajne wrażenie.

Misja bawiła we Lwowie kilka dni, członkowie jej zwiedzili front oraz szpitale lwowskie. Zarazem odbył się szereg konferencji politycznych.

## O Śląsk.

Rozpoczęła się walka jeszcze na jednym froncie. Tej walki naród polski się nie spodziewał. Rozpoczęli ją Czesi, którzy przed kilku miesiącami tak entuzjastycznie przyjmowali w Pradze Polaków, tak głośno mówili o solidarności Słowian, a w szczególności z Polakami. Rozpoczęli ją Czesi, którzy Polakom tyle mają do zawdzięczenia; wszak w tej starej Austrii, która się rozpadła, Polacy zawsze stawali w obronie Czechów, dążyli do tego, by im wymierzono sprawiedliwość. Dość przypomnieć próby podjęte przez Alfreda Potockiego, jako prezydenta ministrów, by im zapewnić odpowiednie stanowisko w Austrii, rozporządzenia językowe Kazimierza Badeniego, o które ostatecznie upadł, późniejsze stanowisko Głabińskiego jako ministra i jego podróż do Pragi. Wszakże na gruncie austriackim tak

ważny niegdyś postulat Polaków. wyodrębnienie Galicji, mogli byli Polacy urzeczywistnić w czasie walki o rezolucję galicyjską, gdy i Niemcy centraliści godzili się na przyznanie stanowiska odrębnego



O Śląsk: Prezes Śląskiej Rady Narodowej, dr Michejda, aresztowany przez Czechów w Cieszynie.

Galicyi w zamian za głosy polskie ce do zmiany wyborów do parlamentu z pośrednich na bezpośrednie; ale że ta zmiana była wymierzona przeciw wszystkiemu przeciw Czechom, Polacy odrzucili tak korzystną ofertę. Nigdy w Austrii żaden wniosek antyczny nie znalazł poparcia w Kole polskim.

A Czesi? Deklamowali o solidarności słowiańskiej, ale przez tę solidarność rozumieli poddanie się pod kierownictwo Rosji. Dla Rosji poświęcali nas z lekkim sercem, nie umieli spojrzeć spokojnie na walkę, którą my z carską Rosją toczyć musie-



Soc. Ledebour przemawia na pogrzebie ofiar rewolucyj.



Niemcy u schyłku obywateli:

Sztandar rewolucyjny z r. 1848 niesiony w pochodzie Spartakowców.